

MIASTO – elektrownia XXI wieku

W wyniku kryzysu gospodarczego europejskie miasta muszą dziś zaspokajać rosnące potrzeby swoich społeczności mając do dyspozycji zmniejszone zasoby finansowe. Do tego polityka unijna dokłada im Pakiet energetyczno-klimatyczny, który – w powszechnym mniemaniu – obarcza je dodatkowymi obciążeniami. Jednak dla Unii Europejskiej, która dziś łaknie impulsów do rozwoju cywilizacyjnego, te dwie kwestie mogą stać się bardzo energetycznym pożywieniem.

■ Pakiet 3x20 - zagrożenie? Może jednak szansa?

Zarówno kryzys gospodarczy, jak i Pakiet klimatyczny wymuszają na miastach podejmowanie wysiłków oszczędnościowych, lepszego zarządzania dostępnymi zasobami, zwiększania efektywności w każdej dziedzinie. Pobudzają kreatywność i innowacyjność – filary gospodarki opartej na wiedzy. Z drugiej strony wskazują kierunek myślenia i działania: zrównoważony rozwój, zielone technologie, ochrona środowiska. Dla UE mają jeszcze jedno ważne, szczególnie z socjologicznego punktu widzenia, znaczenie. Są (lub mogą się stać) celem ponadnarodowym, wizją rozwoju wspólną dla wielu różnorodnych społeczeństw, niezbędną do pogłębienia integracji i wzmocnienia słabnącej pozycji UE na arenie polityki międzynarodowej.

Miasta w dużym stopniu przyczyniają się do zmian klimatu i same są nara-

żone na ich negatywne reperkusje. Konsumują one obecnie około 2/3 produkowanej na świecie energii. Są zarazem odpowiedzialne za znaczną emisję dwutlenku węgla pochodzenia antropogenicznego. Różne dane wskazują, że wielkość emisji tego gazu w miastach wynosi od 40 do 70% jego światowej produkcji. Analizując te informacje, należy mieć na uwadze, że znaczna część dóbr konsumowanych w miastach jest wytwarzana poza nimi. Dlatego wskaźnik wielkości całkowitej emisji CO₂ powodowanej przez funkcjonowanie miast, jest trudny do określenia. Roztrząsając problematykę energetyki miejskiej trzeba mieć także świadomość, że 72% ludności UE mieszka w miastach, 85% unijnego PKB generuje się w miastach, a roczny wzrost poziomu zużycia energii przez miasta wynosi średnio 1,9%. W perspektywie około dwóch dekad zużycie energii w obszarach miejskich ma się podwoić. Miasta również rozwijają swoją powierzchnię. Jeszcze

kilkadziesiąt lat temu w Europie około 1 mln hektarów ziemi miało charakter rolny (z ogólnej powierzchni 16 mln hektarów). Teraz stanowi ona około 0,1 mln hektarów, a pozostałą część zamieniono na tzw. powierzchnie sztuczne.

Ta niepohamowana energochłonność i ekspansywność obszarów miejskich i jej efekty środowiskowe są prostą drogą do samozagłady, przynajmniej części z nich. Wizja całkowitego zalania przez wody morskie takich miast jak Amsterdam czy Gdańsk, nie jest dzisiaj jedynie utopią bazarzy, a realnym zagrożeniem, któremu samodzielnie miasta te przeciwdziałać nie są w stanie. Płyynie z tego prosty wniosek: brak zdecydowanej aktywności samorządów w obszarach wskazanych przez Pakiet energetyczno-klimatyczny UE stawia ten dokument na równi z najznamienitszymi pozycjami gatunku science fiction, a przyszłość polityczną, społeczną i ekonomiczną całej unijnej wspólnoty przed groźbą silnego regresu.

■ Miasto - drugi filar bezpieczeństwa energetycznego

Zdaniem prof. Jana Popczyka z Politechniki Śląskiej, rola samorządów w promocji nowoczesnego zarządzania energią w najbliższych dekadach stanie się kluczowa. W obecnej chwili najważniejszymi graczami w energetyce pozostają wielkie, ogólnokrajowe lub ogólnoeuropejskie korporacje oraz powiązane z nimi polityki państw. Jednak stopniowo będą one tracić na znaczeniu, na rzecz wzmożonej działalności miast i samorządów. Znaczący wzrost wagi lokalnych i regionalnych graczy w tej branży nastąpi – jak twierdzi prof. Popczyk – w latach 2015-2020. Wskazuje on także potencjalne, główne narzędzia samorządów w realizacji celów Pakietu klimatycznego. - Tylko samorzady będą mogły wymusić stosowanie pomp ciepła, a przede wszystkim używanie przez mieszkańców samochodów elektrycznych, np. poprzez wpuszczanie tylko takich pojazdów do centrów miast oraz pobieranie od właścicieli aut benzynowych większych opłat parkingowych niż od tych posiadających samochody na prąd – uważa prof. Popczyk. Zaznacza również, że tylko taka rewolucja może doprowadzić do pożądanego ekologicznie i ekonomicznie zmian w energetyce. Dla regionów i gmin wykorzystanie lokalnych zasobów do budowy innowacyjnej energetyki jest także szansą na pobudzenie rozwoju gospodarczego.

Mieszkańcy wielu polskich miast i gmin wiejskich doskonale rozumieją znaczenie skutków awarii systemu energetycznego i długotrwałego braku dostępu do energii elektrycznej. Jest to najbardziej namacalny dowód braku wydolności centralnie sterowanego systemu energetycznego. Pokazuje on także próżnię rynkową, którą w najbliższych latach będzie musiała wypełnić siła sprawcza społeczności samorządowych i ich liderów. Prof. Popczyk zarysowuje ideę budowy „miast energetycznych”, które stanowiąc będą istotny element oddolnego filaru bezpieczeń-

stwa energetycznego. Podstawowymi instrumentami działania tego systemu będzie włączenie transportu w obszar energetyki miasta, utylizacja odpadów oraz wykorzystanie takich narzędzi, jak: kolektory słoneczne, mikro-wiatraki, pompy ciepła, domy pasywne, samochody elektryczne, biogazownie, ogniwa fotowoltaiczne, spalarnie śmieci, ultraniskospadowe elektrownie wodne, mikroźródła jądrowe i źródła poligeneracyjne, a także domy energetyczne. Inne elementy oddolnego systemu energetycznego to m.in.: „energetyczne gospodarstwa rolne”, „energetyczne gminy wiejskie”, wirtualne źródła poligeneracyjne oraz tzw. Smart Grid (z ang. inteligentna sieć), dzięki którym w skali społecznej nastąpi przeniesienie akcentu z wytwarzania energii na zarządzanie energią.

Analizując dokument „Polityka Energetyczna Polski do 2030 r.” można odnieść wrażenie, że legislator nie wziął pod uwagę powyższych prognoz. Polityka ta została skonstruowana z perspektywy energetyki korporacyjnej. Tymczasem trendy unijne oraz rynek będą stopniowo wymuszać przesunięcie alokacji regulacji energetyki z poziomu rządowego na poziom samorządowy. Zdaniem prof. Popczyka tradycyjna energetyka hamuje innowacyjność, a jako argument potwierdzający tę tezę przytacza fakt, że w dokumencie „Polityka ...” nie ma mowy o samochodzie elektrycznym, a o pompach ciepła mówi się jedynie w aspekcie energetyki geotermalnej. Pominięcie tych dwóch elementów dziwi przede wszystkim ze względu na to, że pompy ciepła i samochody elektryczne będą, obok agregatów kogeneracyjnych, dwoma z trzech najważniejszych małoskalowych technologii o największej sile przebudowy struktury bilansu energetycznego w Polsce. Dodatkowo, według japońskich prognoz, udział samochodów elektrycznych w całym rynku motoryzacyjnym wyniesie 20% w 2020 r. i 40% w 2030 r.

Obecnie energetyka wchodzi w nową fazę rozwojową. Środek ciężkości zostanie przeniesiony z obszaru produk-

cji do obszaru zarządzania energią. Proces ten będzie ściśle powiązany z paradygmatem społeczeństwa wiedzy, które poprzez swoją intelektualną zasobność rozwiązuje wiele dotychczasowych zagrożeń, ale jednocześnie – poprzez silną autoekspansję i nie do końca przewidywalny samorozwój – wytwarza nowe ryzyka, które wymagają kolejnych zabezpieczeń, generujących z kolei następne ryzyka, niemożliwe do przewidzenia na wcześniejszym etapie.

■ Jak powiązać walkę ze zmianami klimatu z odnową miast?

Wpływ na poziom zużycia energii (a zarazem emisji gazów cieplarnianych) wywiera struktura urbanistyczna miast oraz czynniki demograficzne, wśród których bardzo ważnym jest gęstość zaludnienia oraz systemy komunikacji i transportu publicznego. Z badań przeprowadzonych przez OECD wynika, że gęstość zaludnienia danego obszaru jest odwrotnie proporcjonalna do zużycia energetycznego, a zarazem emisji CO₂. Ze względu na bogacenie się społeczeństw, w Europie mają obecnie miejsce dwie pozornie wykluczające się tendencje demograficzne. Jedną z nich to migracja ze wsi i małych miast do dużych ośrodków miejskich, a drugą to emigracja z centrów dużych ośrodków na ich przedmieścia. Powoduje to powstawanie tzn. policentrycznej struktury miejskiej, której funkcjonowanie może stać się niekorzystne z punktu widzenia zagęszczenia ludności, a – jak wynika z badań OECD – także z punktu widzenia poziomu zużycia energii i emisji gazów cieplarnianych. Sam proces urbanizacji jest powiązany ze zwiększeniem emisji CO₂, ale gęstość zaludnienia je zmniejsza.

Modernizacja i podnoszenie efektywności energetycznej domów w miastach jest konieczne, ale niewystarczające do zapewnienia wysokiej jakości życia mieszkańców. To co kształtuje (infra)strukturę miejską, zależy od tego w jakim kierunku ludzie się przemiesz-

czają, czy są mobilni. Intensywność mobilności mieszkańców miast wskazuje na to, jakiego rodzaju instytucje znajdują się w danym miejscu. Dlatego optymalizacja ich lokalizacji powinna opierać się o ten wskaźnik.

Brak kontroli nad systemem komunikacji i transportu publicznego prowadzi do pogłębiania tendencji nieefektywnościowych w dziedzinie zarządzania energią. Dla zmniejszenia zapotrzebowania na energię elektryczną przez transport publiczny, kluczowe jest odpowiednie wykorzystanie przestrzeni miejskiej. System transportu związany jest z zagęszczeniem. Nowoczesne miasta są traktowane jako systemy kompaktowe, gdzie integruje się różne systemy transportowe i różne usługi. Przestrzenie publiczne, obszary zakupowe, budynki użyteczności publicznej, instytucje społeczne i gospodarcze powinny tworzyć spójny, powiązany system. Nie należy budować domów niepołączonych z organizmem miejskim.

Duże znaczenie ma także charakter architektoniczny miast. Dobrze przemyślane plany urbanistyczne decydujące o kształcie przestrzeni mają wpływ na efektywność energetyczną społeczności miejskich. Zaplanowana w przemyślanej formie przestrzeń publiczna pozwala m.in. ograniczać ilość niepotrzebnie przemierzanych przez ludzi kilometrów dróg, a to oznacza bezpośrednie oszczędności zużytych paliw, wyemitowanych zanieczyszczeń, wydanych pieniędzy i straconego czasu, a życie w takim mieście staje się przyjemniejsze.

■ **Dbłość o środowisko a (zrównoważony) rozwój gospodarczy**

W miejskiej skali można zauważyć coraz więcej powiązań między wzrostem gospodarczym, a celami ekologicznymi. Stopień zanieczyszczenia miasta wpływa na jego atrakcyjność, co ma silny związek z poziomem ruchu turystycznego oraz chęcią osiedlenia się w mieście przez ludzi z innych ośrodków. Biorąc pod uwagę wielkość

wytwarzanego w miastach PKB można prognozować, że powodowany emisjami gazów cieplarnianych wzrost temperatury w miastach (czego przyczyną jest wzrost stopnia zanieczyszczenia powietrza), może stanowić zagrożenie dla rozwoju gospodarczego.

Ciekawym trendem w wysoko rozwiniętych ośrodkach staje się promowanie upraw roślinnych i ogrodów wewnątrz miast – dzięki temu zwiększa się zarówno atrakcyjność i „jakość ekologiczną”. Powiązanie interesów gospodarczych z interesami ekologicznymi daje dużą szansę na realizację idei zrównoważonego rozwoju. Rozwoju oznaczającego traktowanie środowiska jako wymiaru komplementarnego wobec płaszczyzny społecznej i gospodarczej. Środowisko stanowi nieodłączny komponent zintegrowanego rozwoju miejskiego.

Zielony rozwój stał się nowym punktem zainteresowania w politykach miejskich. Stosowanie odnawialnych źródeł energii i podnoszenie efektywności energetycznej są w tych politykach kluczowymi narzędziami rozwoju rynku pracy. Wynika to przede wszystkim z tego, że wytwarzanie energii ze źródeł odnawialnych jest bardziej pracochłonne, niż produkcja energii konwencjonalnej (co wpływa także na jej cenę). Z kolei zwiększanie efektywności budynków wpływa na rozwój budownictwa i w dłuższej perspektywie wpływa na liczbę miejsc pracy, szczególnie w bardzo dużych miastach, gdzie liczba miejsc wymagających rewitalizacji jest bardzo duża. Na liście rankingowej zawodów w UE na pierwszym miejscu wymieniany jest specjalista w dziedzinie energetyki odnawialnej, co ukazuje tendencje, którymi podążać będzie dominujący nurt rozwojowy.

Miasta mogą tworzyć nowe miejsca pracy poprzez wspieranie inwestycji w odnawialne źródła energii. W kanadyjskim mieście Calgary, władze zobowiązały się do długofalowego kupowania energii z farm wiatrowych, co pozwala im zwiększać wysiłki inwestycyjne. Miasta w ten sposób wpierają no-

we firmy działające w sektorze energetycznym, ale mogą także stanowić techniczne wsparcie dla inicjatyw, dzięki którym możliwe jest ograniczenie zużycia energii przez przemysł. Władze samorządowe mogą też kreować i wspierać rozwój nowych branż przemysłowych poprzez tworzenie „zielonych” klastrów (np. klastry recyklingu).

Podstawowy problem związany z inwestycjami w OZE i efektywność energetyczną stanowią pieniądze. W głównej mierze miasta są zdane wyłącznie na siebie i na własne umiejętności pozyskiwania inwestorów i generowania przychodów. Wsparcie tego typu działań ze strony rządów państw czy ogólnoeuropejskich instytucji jest niewystarczające. Jednym z istotnych źródeł finansowania programów rewitalizacji miast (z czym ściśle wiąże się rozwijanie ich efektywności energetycznej) może być polityka spójności UE. Jednak jej perspektywa finansowa, która rozpocznie się w 2014 r. jest obecnie dopiero w fazie wstępnej konceptualizacji i trudno dziś wyrokować, jakim inwestycjom przysłuży się w największym stopniu. Jak twierdzi Bogusław Śmigiełski, marszałek województwa śląskiego, pieniądze te będą prawdopodobnie inwestowane w tzw. strefy wzrostu, czyli obszary miejskie charakteryzujące się wzrostem liczby ludności czy wysokim poziomem rozwoju społeczno-gospodarczego.

Barcelona utworzyła sieć wielu gmin, dzięki której stworzono lokalne programy działania. W czasie realizacji programów, finansowanych w formie grantów przez Europejski Bank Inwestycyjny, określono potrzeby oraz rynkowe szanse miast i miasteczek. Następnie stworzono program inwestycyjny na następne 10 lat, którego koszty wyniosą ponad 500 mln euro. Ponadto został opracowany system finansowania, łączący w sobie mechanizmy rynkowe z dotacjami rządowymi. W ramach tych przedsięwzięć przewidywane jest m.in. wynajmowanie dachów budynków użyteczności publicznej dla prywatnych inwestorów, którzy chcą na nich instalować

wać panele fotowoltaiczne w celu absorpcji energii słonecznej.

Przedstawiciele komisji europejskiej zastanawiają się obecnie nad stworzeniem możliwości certyfikowania emisji CO₂ na poziomie lokalnym. Gdyby miasta mogły przyłączyć się do handlu emisjami, miałyby większą motywację do podejmowania działań związanych ze zmniejszaniem emisji, a po drugie zyskałyby instrument finansowy pozwalający inwestować w rozwój technologii odnawialnych źródeł energii.

■ Główny rozgrywający

Od miast coraz częściej będą wymagane polityki mające zapisane w swoich priorytetach ochronę klimatu oraz zapewnienie efektywności energetycznej. Jednym z praktycznych ich wymiarów są nowe oddziały, komórki w urzędach, placówkach czy spółkach miejskich, zajmujące się spełnianiem celów zrównoważonego rozwoju.

Społeczności wysoko rozwiniętych obszarów są bardzo elastyczne i otwarte na zmiany, dlatego też miasta są laboratoriami rozmaitych polityk. Władze samorządowe mogą wprowadzać innowacyjne rozwiązania do działań wykonywanych rutynowo, na co dzień. Dzięki realizowanym na swoim obszarze eksperymentom mają wpływ na proces tworzenia prawa, a dodatkowo reálnizują bardzo ważny cel społeczny: włączają obywateli do współdecydowania o celach priorytetowych polityk danego obszaru.

Miasta zaopatrują swoich mieszkańców w liczne dobra i usługi, decydują o charakterze transportu i komunikacji, posiadają szeroki wachlarz możliwości wykorzystywania naturalnych zasobów energetycznych, tworzą charakterystyki budowanych nieruchomości, mogą wpływać na sposób dystrybucji nośników energii. Mają w ręku jedno, bardzo mocne narzędzie: plan zagospodarowania przestrzennego. Dzięki niemu wpływają praktycznie na wszystkie inne sektory. Za jego pomocą mogą realizować politykę wzrostu efektywności ener-

getycznej nie tylko w podległych sobie placówkach, ale także w pozostałych sektorach (np. poprzez odpowiednie zaplanowanie rozmieszczenia sieci przesyłowych, mogą ograniczać straty wynikające z przesyłu). Dodatkowo mogą one stymulować rozwój branży związanej z „zielonymi” technologiami poprzez realizację „zielonych” zamówień publicznych, czyli szczególnie uwzględniających aspekty ekologiczne.

Miasta mogą stymulować rozwój odnawialnych źródeł energii poprzez system kar i nagród: opłaty za niestosowanie OZE oraz zachęty do ich stosowania w postaci funduszy przeznaczonych np. na rozwój energii słonecznej. Dzięki wprowadzonym w Londynie opłatom za zagęszczenie ruchu samochodowego w centrum miasta zmniejszono emisję CO₂ o 20%. Mieszkańcy Kopenhagi muszą podporządkować się obowiązkowi włączania indywidualnych systemów grzewczych do systemu miejskiego, co również sprzyja redukcji emisji. W Barcelonie wprowadzono obowiązek montowania paneli fotowoltaicznych na nowo wznoszonych budynkach, które ogrzewają wodę i zapewniają komfort cieplny.

Miasta są (lub mogą) być aktywne także w innych obszarach związanych z energetyką: zamiany odpadów na ciepło, odzyskiwanie ciepła z biomasy. Dzięki temu ograniczają problem dużego zapotrzebowania na wysypiska. Kolejnym aspektem jest polityka dotycząca ścieków i wody, której cele powinny wiązać się ze zmniejszeniem ilości energii potrzebnej do dostarczenia wody do domów. Przede wszystkim polityka ta polega na zwiększeniu efektywności dostaw wody oraz edukowania społeczeństwa w zakresie mniejszego jej zużycia. W Toronto stosuje się wodę szarą (nieoczyszczoną) do celów nie związanych z konsumpcją.

Obszary miejskie mają kluczowe znaczenie w promowaniu innowacyjnych technologii zielonych. W tym zakresie ich rola polega przede wszystkim na inicjowaniu i ułatwianiu współpracy pomiędzy biznesem, a sektorem

badawczo-rozwojowym. Jest to szczególnie ważne dla tych ośrodków, w których nie działają uczelnie wyższe: mogą współpracować ze środowiskami naukowymi w innych miastach i promować u siebie stosowanie opracowywanych tam technologii.

■ Polityka a miejska energetyka

Aby osiągnięcie celów Pakietu klimatyczno-energetycznego UE do 2020 r. stało się realne, konieczne jest podjęcie ścisłej współpracy władz wszystkich szczebli. Polityki kontynentalne, krajowe, regionalne i lokalne powinny się uzupełniać i wspierać. Bardzo dużą potrzebą jest zbudowanie umiejętności współpracy pomiędzy tymi strukturami.

Trudne zadanie leży po stronie przedstawicieli władz samorządowych. Muszą oni zdobyć wiedzę na temat wartości dodanej, jaką stanowią działania europejskie w zakresie ochrony klimatu oraz praktyczne umiejętności prowadzenia wymaganej polityki. Obecnie zbyt duża część miast cierpi na deficyt specjalistów i nie jest w stanie samodzielnie prowadzić polityki zrównoważonego rozwoju energetycznego. Lokalne i regionalne polityki potrzebują od władz centralnych jasnych sygnałów dotyczących kierunków rozwoju. Na poziomie ogólnokrajowym czy też ogólnoeuropejskim winny być określone normy, które uniemożliwią regionom prowadzenie konkurencji pod względem niższego poziomu ochrony środowiska (np. w celu przyciągnięcia ciężkiego przemysłu).

Trudnym politycznie przedsięwzięciem (zarówno z punktu widzenia lokalnego, jak i centralnego) jest wprowadzanie opłat za koszty środowiskowe związane z rozwojem. Jednak bez tego instrumentu trudno będzie finansować wiele zadań i w istotny sposób ograniczać wytwarzanie szkodliwych dla środowiska substancji. Dlatego działania polityczne w tym obszarze powinny być skoordynowane i podparte głęboką edukacją społeczeństwa.

Istotnym wyzwaniem jest również namówienie międzynarodowych instytucji do pomagania miastom. Wiele państw UE uważa, że nie powinno wtrącać się w sprawy miast. Tymczasem one same sobie nie dadzą rady z piętrzącymi się problemami i zadaniami.

Bardzo ważny i bardzo obecnie zaniedbany aspekt całej tej układanki to obywatele. Powinni oni być nie tylko stale edukowani, informowani i uświadamiani, ale także – co szczególnie ważne i trudne – włączani w podejmowanie decyzji i realizację konkretnych zadań. Ostatecznie to mieszkańcy miast, obywatele poniosą wszystkie koszty związane z przeciwdziałaniem zmianom klimatu. Istnieje także potrzeba wprowadzenia sprawnych mechanizmów demokratycznej oceny możliwości technologicznych. Każdy obywatel może być zależny od technologii jednej lub drugiej firmy czy lobbyisty, co prowadzi obecnie do podejmowania decyzji, które w perspektywie 10 lat mogą okazać się niekorzystne.

■ Covenant of Mayors

Część europejskich miast już od dłuższego czasu, nie czekając na działania rządów czy struktur międzynarodowych, podejmuje kroki, które pozwolą im przekuć zagrożenia wynikające z konsekwencji zmian klimatycznych na szansę rozwojowe.

W tym celu zostało powołane w 2008 r. Covenant of Mayors – przymierze, konwent burmistrzów, prezydentów miast. Jest to główny ruch w Europie dotyczący lokalnych i regionalnych władz. Jest to w pełni oddolna inicjatywa, bezterminowa i dobrowolna platforma wsparcia i współpracy. Miasta – sygnatariusze porozumienia chcą działać i przekraczać cele dotyczące ograniczenia zużycia energii w UE, widząc w tym szansę dla siebie. Mają one ambitniejszy plan niż 3x20 i deklarują swoje zobowiązania polityczne do jego realizacji.

Członkowie konwentu doskonale rozumieją, że inwentarze emisji bazo-

wych muszą opierać się na całkowitym bilansie energetycznym. Mają oni także świadomość, że wyzwania związane z Pakietem energetyczno-klimatycznym wymagają myślenia długofalowego, znacznie przekraczającego okres czteroletniej kadencji władz samorządowych czy rządowych. Dlatego cele przymierza określane są dzisiaj w perspektywie obejmującej 2020 r.

Obecnie konwent liczy ponad 1300 uczestników. Z Polski są to: Bielawa, Bielsko-Biała, Dzierżonów, Lubianka, Niepołomice, Raciechowice i Warszawa. Na stronie internetowej konwentu znajdują się zalecenia, dzięki którym każde miasto może indywidualnie opracować inwentarz bazowych emisji. Dzięki temu władze miasta zyskują wiedzę na temat swojej własnej sytuacji i mogą przewidywać wydarzenia związane ze zużyciem energii na swoim terenie w perspektywie najbliższych lat. Nie jest to łatwe zadanie, szczególnie ze względu na to, że większość gmin nie dysponuje specjalistami w tej dziedzinie.

Inwentarz emisji bazowych jest podstawą do stworzenia przez gminę planu zapobiegania zmianom klimatycznym, który jest zatwierdzany przez radę regionalną konwentu. Członkowie konwentu akceptują kontrole przeprowadzane w tym zakresie przez strony trzecie: obywateli lub Komisję Europejską.

Konwent jest zorganizowany w oparciu o system struktur wspierających, który tworzą regiony, prowincje czy województwa, będące organizacjami koordynującymi. Oprócz tego konwent ma swoje biuro w Brukseli oraz specjalny helpdesk, który udziela wszelkiego wsparcia technologicznego. Obecnie konwent posiada wyodrębnionych 75 struktur wspierających, z czego jedną znajdującą się w Polsce, którą koordynuje Polska Sieć Energii Energie Cities.

Przedstawiciele konwentu są zgodni, że Europa potrzebuje nowego modelu zarządzania, który wykorzystywałby wiedzę i potencjał różnych szczebli organizacji społecznej.

■ Gdzie są polskie miasta?

Liczba polskich sygnatariuszy Covenant of Mayors jest bardzo krótka. I jest ona kolejnym dowodem na niewielkie zainteresowanie przedstawicieli polskich samorządów problematyką zmian klimatu i efektywności energetycznej. Na szczęście polskie ustawodawstwo w tej materii powoli ulega przeobrażeniom.

Jak twierdzi Joanna Strzelec-Łobodzińska, wiceminister gospodarki odpowiedzialna za energetykę, wszystkie jednostki sektora publicznego – w tym i samorządy – będą zobligowane przez ustawę o efektywności energetycznej do corocznego zmniejszania zużycia energii o 1% w stosunku do wielkości zużycia w roku poprzednim. Zgodnie z intencją wiceminister Strzelec-Łobodzińskiej, instytucje publiczne powinny być dobrym przykładem dla wszystkich Polaków i zachęcać do oszczędzania energii. Jej zdaniem osiągnięcie tego efektu nie powinno być trudne, ponieważ dzięki ociepleniu siedziby Ministerstwa Gospodarki zmniejszono tam zużycie energii o około 6%. Ustawa ma być przyjęta dopiero pod koniec tego roku, więc przez najbliższe miesiące rozwój polityk zrównoważonego rozwoju energetycznego w miastach nadal będzie hamowany przez liczne braki legislacyjne.

Najwyższa pora, by przedstawiciele wszystkich polskich miast i gmin poszli śladem Bielska-Białej, czy Częstochowy i rozpoczęli wdrażanie systemowych rozwiązań związanych z oszczędzaniem energii i zmniejszaniem poziomu emisji gazów cieplarnianych. Analizując liczne przykłady miast zachodnich państw łatwo zrozumieć, że kluczem do sukcesu nie jest traktowanie tych działań jako kolejnego obowiązku zrzuconego przez rząd na samorządy, ale jako cywilizacyjnego wyzwania, które w długiej perspektywie przyniesie rozkwit środowiskowy, społeczny i gospodarczy całej Europie. Obowiązująca musi stać się u nas zasada: myśl globalnie, działaj lokalnie. □